GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^er. 11. 26. stycznia 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Wincenty Szeptycki, były jenerał b. wojska polskiego, przeżywszy lat 53, umarł tu d. 22go b. m.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość na najuniżeńszy wniosek kuratora terezyjańskiéj rycérskiéj akademii, mający na celu uzupełnienie nauk wychowańców węgierskich w węgierskiéj literaturze i węgierskich prawach, według urządzenia istnącego w król. uniwersytecie w Peszcie, raczył najwyższém postanowieniem z d. 4. stycznia, oprócz zatrzymania katedry języka węgierskiego i literatury, postanowionéj ku większemu ćwiczeniu się uczniów w tym języku, uchwalić jeszcze, ażeby na przyszłość pragmatyczne dzieje Węgier, statystyka specyjalna Węgier, prawo węgierskie, powszechne prawo górnicze, węgierskie handlowe i wexlowe prawo, węgierskie prawo kryminalne, wreszcie węgierskie prawo prywatne i *Stylus curialis* wykładane były, wyjąwszy dzieje pragmatyczne i statystykę Węgier, w języku łacińskim przez cztéry lata prawa, a to od dwóch osobnych profesorów, z korzyściami dla zwyczajnych profesorów ustanowionemi, któreto nowoutworzone katedry za pomocą konkursów rozdane będą.

Ciąg dalszy odmian zaszłych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Ignacy Dreyhann kawaler de Salzberg, z pułku piechoty hr. St. Julien nro. 61, w pułku piechoty Söldenhofen n. 23, tymczasem na posadzie swojéj przy nadwornéj radzie wojennéj; August hr. Degenfeld-Schomburg, z pułku piechoty barona Langenau n. 49, w pułku piechoty barona Fleischer n. 35, został przytém adjutantem przy komendzie jeneralnéj w Czechach; Jan Karol Andrzéj Wichmann z pułku lekkiéj jazdy hrab. Alberti n. 3. i Jakób de Parrot z pułku huzarów barona Geramb n. 4, obaj w pułku; Karol de Janso z pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika n. 8, w pułku piechoty barona Strauch n. 24; Karol Kopal z szóstego batalijonu strzelców, w pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika n. 8; Karol książę Löwenstein-Wertheim Rochefort z pułku piechoty Arcyksięcia Leopolda n. 53, w pułku piech. hr. Baillet de Latour n. 28; Józef hr. Kiński z pułku kirasyjerów Cesarza n. 1, jako nadliczbowy w pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika n. 8; Gustaw de Pott i Ignacy Theimer z jeneralnego sztabu kwatermistrzowskiego, w korpusie. — Józef Rosenbaum, major z pułku piech. cesarza Alexandra, został dowódzcą opróżnionego batalijonu grenadyjerów Fiedler.

(Dokończenie nastąpi.)

W »Dzienniku urzędowym« do »Gazety Wiédeńskiéj« z d. 19. stycznia czytamy następujący okolnik: Związek niemiecki na 31szém d. 10. grudnia 1835 odbytém posiedzeniu swojém wydał następującą uchwałę przeciw płodom literackim szkoły, mianującéj się nazwą »młode Niemcy« albo »młoda literatura«: Ponieważ w Niemczech w czasach ostatnich utworzyła się szkoła literacka pod nazwą »młode Niemcy« albo »młoda literatura«, któréj usiłowania są ku temu jawnie zwrócone, ażeby w beletrycznych wszystkim klasom czytelników dostępnych pismach powstawać sposobem najbezczelniejszym na religiję chrześcijańską, istnące stosunki towarzyskie poniżać i niszczyć wszelki wstyd i obyczajność, przeto Związek niemiecki, wziąwszy na uwagę, że jest nieodbicie potrzebną rzeczą położyć jak najprędzéj tamę tym zgubnym podstawę wszelkiego prawnego porządku podkopującym usiłowaniom, a to przez wspólne działanie wszystkich rządów Związku i nie przeszkadzając bynajmniéj temu, co pojedyncze rządy ku dopięciu zamiaru tego według okoliczności uchwalić w szczegółowym względzie za rzecz potrzebną uznają, do następujących przystąpił postanowień: 1) Wszystkie rządy obowiązują się względem autorów, nakładników, drukarzy i upowszechnicieli pism szkoły literackiéj, znanéj pod nazwą »młode Niemcy« albo »młoda literatura«, do któréj mianowicie należą: Henryk Heine, Karol Gutzkow, Henryk Laube, Eudolf Wienbarg i Teodor Mundt, zastosować według całéj surowości swojéj ustawy karne i policyjne swojego kraju, równie jak przepisy przeciw nadużyciu druku istnące, tudzież przeszkadzać wszelkiemi prawnie w ich mocy będącemi środkami rozszerzaniu się pism tych, bądź przez handel księgarski, za pomocą biblijotek po-

życzalnych, lub innym jakim sposobem. 2) Przestrzega się przynależnym sposobem księgarzy względem nakładu i sprzedaży pism pomienionych i obecnie robi się ich uważnymi na to, jak bardzo to ich własnym dobrze zrozumianym interesem być powinno, wspiérać skutecznie środki rządu przeciw niszczącéj dążności owych literackich płodów, mając wzgląd oraz na opiekę, któréj od Związku niemieckiego doznają. 3) Wzywa się mianowicie rząd wolnego miasta Hamburga, ażeby dać raczył stosowne napomnienia w tym względzie szczególnie księgarni Hoffmanna i Campego w Hamburgu, która pism podobnego rodzaju ma najwięcéj w nakładzie swoim i sprzedaży.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Najnowsze północno-amerykańskie gazety z dnia 22. grudnia zawiérają wiadomość o okropnym pożarze, który w nocy z dnia 15. grudnia w New-York wybuchnął i w przeciągu pietnastu godzin zniszczył 674 domów i przeszło 200 magazynów. Wynikłą z tąd szkodę liczą na 12 do 15 milijonów dolarów.

Zarzucano dotąd kolejom żelaznym, iż nie można na nich jechać, kiedy wielki śnieg spadnie. Najnowsze doświadczenia przekonały, iż obawa ta była próżna. Droga z Bostonu do Providence zasypaną została śniegiem na 9 cali głębokości. Zaraz przymocowano do powozu parowego narzędzie odgarniające śnieg po obu stronach, i powóz robił 9 angielskich mil na godzinę. Aby podróżni w dni mroźne nie ziębli, umieszczają teraz małe piecyki wewnątrz powozu.

Portugalija.

Podług najnowszych wiadomości z Portugalii (otrzymanych przez Madryt), angielski okręt parowy *London Merchand* wpłynął na Tag dnia 25. grudnia. Miał na pokładzie swoim pana Vasconcellos, który zaopatrzony jest pełnomocnictwami względem zaślubienia się królowéj z księciem Sasko-Koburgskim. Ślub przez prokuracyję miał się odbyć dnia 1. stycznia, a książę Terceira miał zastępować miejsce małżonka. (Dzień 2. stycznia jest jak wiadomo, przeznaczony na zagajenie posiedzeń kortezów.) *Diario do Governo* z dnia 28. zawiéra program uroczystości, odbyć się mających podczas ślubu królowéj.

List z Londynu datowany pod d. 5. stycznia donosi: »Okropności, jakich się dopuszczają przywłaszczone rządy miguelistowskie w Goa, doszły do tego stopnia, iż interwencyja rządów prowincyi Bombaj stała się nieodbicie potrzebną. Załoga twierdzy Tyracol przeszła na stronę prefekta, który przysłany do Goa przez Donnę Maryją, a od miguelistów wypędzony, schronił się potém do Diu. — Wojenny gubernator Goa w maju rozpoczął oblężenie twierdzy, lecz odpartym został; wiedząc jednakże o tém, że załoga nie miała amunicyi, i że żadnéj pomocy z Diu spodziewać się nie mogła, przeto ofiarował jéj kapitulacyję, mocą któréj bezpieczeństwo życia zapewnione było. Na taką ugodę wojsko z Goa wpuszczone zostało do twierdzy i natychmiast zaczęło mordować oficerów załogi, chociaż miguelistowski pułkownik Lopez usiłował jak najmocniéj dochować ze strony swojéj warunków kapitulacyi. Prości żołniérze wszyscy byli wycięci, a głowy ich na pikach noszono po ulicach Goa, i zatykano przed domami ich rodzin. Bezwątpienia rząd angielski, trzymający naczelnictwo w całych Indyjach, będzie się czuł w obowiązku utrzymać spokojność w téj osadzie, któréj posiadanie winna jest Portugalija tylko tolerancyi kompanij angielskich.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Barcelony dnia 29. grudnia zawinął tam okręt kupiecko-rossyjski, przybywający z Lizbony, a który miał na pokładzie 24 oficerów i 487 szeregowych piątego pułku strzelców belgijskich, z portugalskiego oddziału posiłkowego. Raport urzędowy z dnia 24go donosi, że kolumna z 600 piechoty i 30 jazdy złożona, pobiła w dniu tym w bliźkości Olotu, powstańców pod dowództwem Burja i innych, razem z 1500 ludzi składających się. Tyraliery z oddziału Miny schwytały trzech głównych ajentów partyi karlistowskiéj, między którymi znajdował się pułkownik imieniem Carnarlot; wszystkich trzech rozstrzélano.

Sentinelle des Pyrénées z d. 5. stycznia udziela następujących wiadomości z teatru wojnę z Nawarry: Kompanije stojące w Elisondo na załodze wyruszyły, jak sądzą, dla wejścia do Katalonii. Kompanija, która tak długo w Zugarramurdi stała, dostała także rozkaz mieć się w pogotowiu do wychodu. Don Carlos ciągle jeszcze przebywa w Onate. Legija cudzoziemców wkroczyła do Nawarry. Mina zamyśla także wkroczyć do téj prowincyi w 12,000 do 14,000 ludzi. Pampeluna przepełniona jest wojskiem.

W wiadomościach z Barcelony (umieszczonych w Gazetach tamtejszych) donoszą pod dniem 1. stycznia, że znaczne rozruchy zaszły w porcie Mahon, na wyspie balearskiéj Minorce. Dwaj znajdujący się tam arcy-biskupi ocalenie swoje winni byli tylko ucieczce na dwa stojące w porcie okręty francuzkie.

Gazette de France z dnia 11. stycznia donosi: Wszystkie pisma z nad-granicy zgadzają się co do skutków wzięcia Guetaryi. Warownia nie długo

trzymać się będzie mogła; brakuje jéj wszelkich potrzebnych zapasów. Ponieważ karliści stali się panami zatoki i grobli portowéj, więc żadna tam pomoc od strony morskiéj nie przybędzie. Na giełdzie paryzkiéj dnia 10. stycznia rozeszła się wieść o wzięciu twierdzy Guetaryja, także, iż nowy atak do San Sebastian przypuszczono. Potwierdza się wysłanie oddziału wojska do asturyjskich prowincyj, z powodu wybuchłego tamże powstania. — Mówią, że jenerał Cordowa uskarza się na nieczynność, do któréj zmuszają go wyższe polecenia. Łatwo pojąć można niecierpliwość jego, bo gdy wszystkie siły, któremi rozrządzać może, wraz z załogami, Anglikami i legiją cudzoziemców, zbierze około siebie, wtedy miéć może 30 do 36,000 ludzi. Jeźli rozkazami zalecającemi mu odwłokę powoduje potrzeba ściągnienia sił większych, a to, ażeby czas dłuższy trzymać się w boju, to przezorność hiszpańskiego rządu i ministra wojny tylko chwalić możemy. Nie można taić tego, że piérwsze działania, które zajdą, niezmierne mogą miéć skutki.

Gazety madryckie z dnia 30. grudnia zawiérają buletyn nadzwyczajny, przesłany ministrowi wojny, a podpisany przez jenerała Manso dnia 25go grudnia, w którym powiedziano, że brygada portugalska, dowodzona przez barona Sta. Maria, wkroczyła dnia 19. do Ciudad Rodrigo, a dnia 21go udała się znowu w pochód ku San Martin del Rio. Chwalą bardzo wielką karność tego wojska.

Sentinelle de Pyrenées donosi: Legija cudzoziemców, towarzyszona przez kompaniję milicyi aragońskiéj, a w ogóle obejmująca 400 ludzi i 50 koni, przybyła dnia 25. grudnia do Sanguesy, pod dowództwem jenerała Bernel. Miał ón tę przezorność, że most w Sanguese od strony miasta obwarował, postawiwszy przytém batalijon w Yesa, dla utrzymania związków z załogą Lumbieru.

Wiadomości z Guetaryi dochodzą do dnia 5go stycznia wieczorem. Karliści zajmowali ruiny tego miejsca; wojsko królowéj trzymało się w twierdzy i miało być także jeszcze w posiadaniu grobli. Stoi tam siedm statków pod opieką twierdzy, która zapewne trzymać się będzie aż do przybycia posiłków. (Przeto wiadomość, rozszérzona na giełdzie paryzkiéj o wzięciu téjże, zdaje się być mylną.) Doniesienia od granic wspominają ciągle o przemycaniach, tak lądem, jakoteż wodą.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Ambasador rossyjski i sir Robert Peel byli na objedzie u króla w Brigtonie dnia 4. b. m. W Brigtonie przebywa teraz także sir F. Burdett, który tam aż do zagajenia parlamentu bawić zamyśla.

Wybory na radzców miejskich ukończyły się już we wszystkich częściach kraju i wiadome są w Londynie. *Morning - Chronicle* donosi, że z 1898 nowo mianowanych radzców miejskich, jest 1445 reformistów, a tylko 453 torysów.

O'Connell przesłał pod d. 22. grudnia list do wyborców Westminsteru, usiłując tychże przekonać o potrzebie nie dawania więcéj zaufania swojego Sir Frańciszkowi Burdett i nie robienia go na dal członkiem parlamentu, ponieważ tenże, lubo przez lat trzydzieści sprawie reformy służył, teraz, kiedy właśnie najwięcéj jest potrzebna jedność pomiędzy reformistami, gdy torysowie wszelkich sił używają, by powrócić do stéru rządu, użył pozoru do rozsiéwania pomiędzy reformistami niezgody.

Lord Charles Manners, torys, który żadnego nie miał przeciwnika, obrany został reprezentantem z Nord-Leicestershire. Gazety radykalne nadzwyczajnie gniéwają się na ministeryjum wigów, iż przy téj okoliczności nie wystawiło żadnego z kandydatów z ich stronnictwa; co dowodzi godną kary oziębłość.

Morning-Herald wspomina o pożyczce 2 mil. funt. szterl., zaciągnionéj dla Don Carlosa w Anglii na 40 od 100. Wypłacono już 20,000 funt.

Nie małe wrażenie zrobiła wiadomość, umieszczona w piśmie *Devonport Telegraph*, podług któréj do portu Devonport na rozkaz admiralicyi przyprowadzono znowu trzy okręty linijowe i jednę fregatę z wysp *Dock*, a to w celu uzbrojenia ich tak dalece i zaopatrzenia ludźmi, iżby na stopie wojennéj postawionemi być mogły. Nie dawno temu, jak znowu cztéry inne okręty linijowe uzbrojono, z których na jednym jest 104 dział umieszczonych, tak, że wkrótce znaczna siła zbrojna będzie do rozwinięcia żagli w pogotowiu. W Portsmouth spostrzegają także przygotowania do mających niebawem nastąpić znacznych uzbrojeń morskich.

Wiele również wrażenia zrobiła na Lloydzie w Londynie od ajentów Lloydy z St. Croix z d. 23. listopada nadeszła wiadomość, że fregata amerykańska *Constitution* przybyła tamże z St. Thomas, że z nią d. 18. połączył się amerykański szlop wojenny *Luis* i że przybędzie tam więcéj jeszcze okrętów wojennych, dla popłynienia razem do Kuby. Przy panującém mniemaniu, że dochody téj wyspy zaręczone są za bezpieczeństwo pożyczki hiszpańskiéj, szczegół ten, lubo żadnego może nié ma z tą sprawą stosunku, stał się jednak do wielu domysłów powodem.

Najznakomitsze domy trudniące się w Londynie i Liwerpoolu handlem zbożowym, przełożyły pod rozwagę rządu plan, aby na składach znajdujące się zboże zagraniczne, zamienione na mąkę i wywiezione być mogło. Wielu kupców ma nadzieję w téj kombinacyi odkryć wielką gałęź prze-

mysłową, nieprzeszkadzającą w niczém korzyściom rolnictwa. Zamierzają oni zwołać zgromadzenie kupców, i przełożyć im wiele w tym względzie projektów. Aby otrzymać na to przyzwolenie angielskich rolników, utrzymują, ażeby znaczna ilość krajowego zboża użytą została razem ze zbożem zagraniczném, dla dostarczenia bardzo pięknéj mąki na targi zachodnio-indyjskie i południowo-amerykańskie. — Spodziewać się należy, iż parlament zajmie się tą ważną sprawą na następném posiedzeniu.

Wiadomości z przylądka Dobréj Nadziei aż do d. 17. października niepomyślnie opiewają, ponieważ w mieszkańcach nowo przyłączonych obwodów żadnego zaufania pokładać nie można. Fingowie ruszyli się raptownie, a Kurunosowie na granicy północnéj zagrażają nawet osadzie. Na zgromadzeniu osadników w Graff-Reynet uchwalono prośbę do króla, w któréj mają wezwać go o dzielniejsze środki przeciw zamachowi krajowców, gdyż postępowanie rządu kolonijalnego względem Kafrów jest wprawdzie dobre co do teoryi, ale bynajmniéj co do praktyki.

Francyja.

Następująca jest mowa, którą prezydent rady, książę de Broglie, pod czas rozpraw nad adresem w izbie parów, odpowiedział hrabiom Tascher i Montalembert na życzenia ich, które względem Polski wyrazili, bo formalnego wniosku w tym względzie żaden z powyższych mowców nie uczynił: »Chętnie przyłączyłbym się do uczuć ludzkości, słuszności i wspaniałomyślnéj litości, któremi uniesiony był mowca (hrabia Tascher), a którego wpanowie słuchaliście najpierwéj pod czas tych rozpraw. Wszelako muszę pozwolić sobie przypomnieć mu, że nie oddał zupełnéj sprawiedliwości ministeryjum z r. 1831.; zdawał się być tego zdania, że kłopoty, w których się w owym czasie Francyja znajdowała, niepozwalały jéj okazać narodowi polskiemu owego udziału, jaki tenże w rządzie francuzkich ciągle wzbudzać będzie. W onym tak niebezpiecznym czasie, kiedy wewnętrzne stosunki Francyi tak pełnemi były kłopotów, rząd francuzki wszystko co od niego zależało, uczynił dla narodu polskiego; a jeśli dzieje ogłoszą kiedyś publicznie korespondencyje dyplomatyczne rządu francuzkiego z owego czasu, to pozwalam sobie mieć ufność, że każdy owemu świetnemu mężowi, który wtedy gabinetowi Francyi przewodniczył (p. Kazimiérzowi Perier) zupełną odda sprawiedliwość. Tego co w onym czasie działo się w interesie ludzkości i sprawiedliwości, dotąd jeszcze rząd francuzki czynić nie przestał; nigdy nie przestał czynić powiadam, jak długo mógł być tego zdania, że jego interwencyja ludowi polskiemu pożyteczną być mogła. Przed tak oświeconą izbą nie potrzebuję zapewne wspominać, z jak wielką oględnością mieszanie się obcego mocarstwa w wewnętrzną administracyję innego państwa przedsiębrane bydź powinno; jak bardzo często lękać się o to należy, ażeby mieszanie się takie miasto uspokojenia rozjątrzeń politycznych, bardziéj ich jeszcze nie wzburzyło. Izba zatém dziwić się nie będzie, gdy jéj powiém, że rząd francuzki trwając zupełnie w tym duchu, jaki nim od r. 1831. kierował, patrzył na czas i dalsze skutki dla dowiedzenia się, aż do jakiego punktu żądania swoje w interesie ludzkości posunąć może. W istocie często się lękać potrzeba, ażeby od wspaniałomyślnych zasad natchnione wyrazy nie sprawiły w rzeczywistości przeciwnego zupełnie zasadom, jakie je natchnęły, skutku i ażeby nie pobudziły za granicą do większych jeszcze rozjątrzeń i głębszéj dotkliwości; słowem, ażeby sprawie ludzkości, któréj służyć chciano, właśnie przez pomnażane wniewczas usiłowania więcéj jeszcze nie zaszkodzono i ażeby téjże na większe niewystawiono niebezpieczeństwa. — Mowca, który właśnie rzecz prowadził (hrabia Montalembert), sam zrobił uwagę, jaka różnica powinna zachodzić między wyrazami publicznie wyrzeczonemi przez urzędowy organ rządu króla, a wyrazami pojedyńczego członka téj izby. Izba uzna to sama, że mi nie przystoi rozprawiać o wszystkich przełożonych jéj uwagach. Bałbym się, ażeby przy tém lub za wiele lub za mało nie powiedzieć. Bałbym się, ażeby wyrazów moich, tu lub gdzie indziéj w przeciwnéj nie wyłożono myśli. — Co do sprawy tyczącéj się traktatów, nikt zaiste w Europie, nikt bez wyjątku, nie zaprzecza temu, że one co do litery i wiernie co do ich ducha wypełnione być powinny. Lecz w traktacie napomkniętym przez obu mowców, wystawiono zasady rozmaitego rodzaju, które bynajmniéj nie są nie do połączenia; są one zasadami w istocie, ale takiego rodzaju, że jedna przy drugiéj koniecznie utrzymaną być musi, to jest: niepodległość i narodowość Polski z jednéj strony, a z drugiéj połączenie Polski z Rossyją. Artykuł zawierający w sobie te obie zasady, nie jest tak jasno ułożony, jakby sobie życzyć należało; przeto różnym mocarstwom, które traktat wiedeński podpisały, daje możność wykładania traktatu tego rozmaitym sposobem. — Połóżmy zatém, że nie wszystkie te mocarstwa byłyby jednego zdania, co do myśli, jaka owemu artykułowi nadawana być powinna, że jedne większą nadawałyby rozciągłość zasadzie niepodległości i narodowości, a drugie zasadzie połączenia obu koron, Polski i Rossyi i że na-

chwilę nie zgodzonoby się na to; cóżby wtedy czynić należało? oto potrzebaby wziąć się do broni. Izba nie będzie tego zdania. Tak się rzecz ma z utrzymaniem stosunków między rządami, jak się rzecz ma z utrzymaniem zgody między rozmaitemi władzami państwa wewnątrz; aczkolwiek nie raz różność zdań zachodzi, nie zawsze jednak potrzeba do ostatecznych brać się środków. Polityka, dyskusyja, rozum i czas dadzą w końcu prawdzie i dobréj sprawie zwycięztwo. Że sprawą, zajmującą nas obecnie, ten sam zachodzi stosunek; wnioskując, że między rozmaitemi mocarstwami, co do pewnych punktów zachodzi różność zdań, sądziliśmy i sądziémy, że to powinno być sprawą rozumu, czasu, dyskusyi i wytrwałości, ażeby prawda i słuszność zwycięztwo odniosły. Temu ufamy i spodziéwamy się, że i wpanowie także razem z nami tego spodziéwać się będziecie.«

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 8. b. m. odczytał prezydent ułożony przez komisyję projekt odpowiedniego na mowę od tronu adresu i uchwalono, ażeby rozprawy nad nim d. 11. rozpoczęto. Projekt ów, z którego dzienniki opozycyjne bardzo są nieukontentowane, ponieważ według ich zdania za nadto bojaźliwie ułożony jest pod względem Polski i amnestyi, brzmi w sposób następujący: »N. panie! Izba deputowanych, jako wierny tłumacz życzeń i potrzeb kraju, poczytuje się za szczęśliwą, że może wkmości przynieść wyrazy uspokojenia i nadziei. Głęboki pokój panuje w kraju i Francyja ufa w jego trwałość. Bezpieczeństwo, utwierdzające wewnątrz zgodę naszę, co raz więcéj także zewnątrz potęgę naszę zapewnia. Szczęśliwy kraj, który w tak wysokim stopniu ma przekonanie o swojéj sile, pod-czas gdy wszystkie jego życzenia są za pokojem! — Pomyślne stosunki te winniśmy wpływowi czasu i postępom publicznego poznania, które zwyciężyły najtrudniejsze okoliczności. Nie dawno jeszcze widziała Francyja publiczny porządek i swoje instytucyje w walce z namiętnemi usiłowaniami stronnictw. Rząd wkmości ku obronie swojéj użył tylko potęgi ustaw i chętnie razem z wkmością uznajemy szczęśliwe skutki środków ustawodawczych, przez władze konstytucyjne przyjętych. Te wsparte wszędzie zdrowym rozsądkiem narodu, wróciły uszanowanie ustawom i obyczajom publicznym; zamachy na monarchę i konstytucyję kraju ustały, a zaufanie dobrych obywateli łączy się z wielkiemi i teraz już nietykalnemi interesami. — Katastrofa pełnych boleści wspomnień przerażeniem napełniła ojczyznę; posłuży ona do okazania wspaniałomyślności króla i miłości Francyi, a opatrzność czuwająca nad losami tego kraju, widocznie czuwała nad życiem, które wkmość zrobiłeś najdroższą puścizną narodu. — N. panie! Nadzieje ojczyzny obejmują także familiję wkmości. Synowie wkmości piérwsze lata swoje z naszymi synami przepędzili, a teraz znajdujemy ich znowu w obozie, pośród naszéj walecznéj młodzieży. Z téj szlachetnéj jednakowości prac i niebezpieczeństw poznaje Francyja swój charakter narodowy i dynastyję, którą wybrała. Nie bez poruszenia widziała Francyja najstarszego królewicza swojego wystawionego na trudy i niebezpieczeństwa naszéj armii, a izba dzieląca jéj sprawiedliwą obawę, ma prawo dzielić wkmości zadowolenie, jako ojca i króla. Izba ma ufność n. panie, że pobyt królewicza następcy tronu w naszych osiadłościach afrykańskich przyczyni się do oświecenia rządu względem środków, któreby pod względem tych osad najstosowniejszemi były do połączenia życzeń cywilizacyi z prawdziwemi interesami Francyi. — Pokój n. panie jest piérwszą potrzebę cywilizacyi i z radością powzięliśmy z ust wkmości zapewnienia zaspokajającego stanu stosunków naszych z obcémi mocarstwy. Nasze ścisłe związki z Wielką Brytaniją są dalszą porękojmią trwałości pokoju. Zapewniają one warunki i utrzymanie praw, uświęconych traktatami, których wypełnienia żąda równowaga Europy. — N. panie! Francyja daje w obietnicach swoich przykład wierności. — Rząd wkmości na granicach Hiszpanii użył środków, potrzebnych do zapewnienia wykonania traktatu z d. 28. kwietnia r. 1834. Izba wyraża to szczére życzenie, ażeby te z czujną dzielnością ciągle utrzymywane środki przyczynić się mogły do wewnętrznego uspokojenia półwyspu i do utwierdzenia tronu królowéj Izabelli II.«

(*Dokończenie nastąpi.*)

Rozporządzeniem królewskiém mianowano marszałków polnych: Ondinot, Saint Genies, Blanquart, Wolff, Gourgaud, Latour-Maubourg, Buchet, Hurel, Desmischels i Despans de Cubeires jenerałami dywizyi, a 20 pułkowników marszałkami polnymi.

Polak Jelski, trudniący się interesami bankierskiemi w Paryżu, zbankrutował. Po między osobami, których jego nieszczęście dotknęło, znajduje się księżna Czartoryska, która 200,000 fr. i hrabina Platerowa, która 100,000 fran. ma od niego do żądania.

Moniteur z d. 10. stycznia donosi, że w dniu tym wykonano przez gilotynę wyrok śmierci, wydany na zabójców Lacenaire i Avril. Ostatni ten okazywał żal, lecz przytomnie umiérał; zaś Lacenaire całkiem był stracił przytomność.

Jeden z dienników paryzkich donosi: »Wyprawę do Tremecenu odłożono i może dla tego nie

przyjdzie do skutku, ponieważ stała się już niepotrzebną, z powodu dobrowolnego poddania się większéj części naczelników plemion, za których przykładem inni zapewne pójdą.«

Belgijum.

Czytamy w *Messager de Gand:* W równym czasie, kiedy zamyślają o prowadzeniu kolei żelaznéj aż do Ostendy i o założeniu kolei żelaznéj z Gandawy do Paryża, słychać o podziemnéj korespondencyi między Bruxellą a Paryżem, a to za pomocą rur żelaznych, podobnych do rur gazowych. Korespondencyja włożoną być ma w wydrążoną kulę, a ta pędzoną będzie przez nacisk powietrza, za pomocą pompy powietrznéj. Tym sposobem listy z Paryża można będzie dostać w Bruxelli w mniéj jak w godzinie. Koszta na ten zakład obliczono na 1,500,000 fr.

Szwajcaryja.

Gazeta bazylejska pisze: Przykro nam jest, że wiadomość »Dostrzegacza Szwajcarskiego«, o rzeczywistéj uległości i krokach pojednawczych ze strony Francyi względem kantonu bazylejskiego, zupełnie prostować musiémy. Podług pewnych na granicy francuzkiéj zasiągnionych wiadomości, zamknięcie granic, które według »Dostrzegacza« d. 28. z. m. zniesioném był miało, trwa dotąd w sposobie jak najsurowszym.

Z Genewy donoszą pod d. 4. stycznia: Adjunkt przy tutejszém obserwatoryjum J. Müller odkrył znowu kometę Halleja w nocy z d. 31. grudnia na 1. stycznia, wprawdzie w słabém bardzo odbiciu, lecz zupełnie zgodnie z wyrachowaniem, jakie zrobił o biegu onegoż profesor Gartier, dyrektor naszego obserwatoryjum. Profesor Müller wymierzył swój dalowid w oznaczonéj minucie na oznaczone miejsce i ujrzał w istocie kometę tego, jak przechodził środkiem prawie, przez tło szkła przedmiotowego. Byłoto d. 31. grud. w nocy o godzinie 12 min. 45, sek. 15 1/7 czasu astronomicznego, czyli o 5 godz. 56 min. d. 1. stycznia r. b. czasu cywilnego, na 16 godz. 18 1/3 min. wzniesienia się prostego, a na 24° 44′ południowego zboczenia.

Danija.

Król duński udzielić raczył kapitanowi Bogusławskiemu, astronomowi w Wrocławiu, za odkrycie nazwanego podług niego komety, medal ustanowiony niedawno przez tego monarchę za odkrycia astronomiczne.

Prussy.

Gazeta pruska Stanu donosi z Berlina pod d. 13. b. m.: »Królewic Karol w podróży do Petersburga, w sobotę d. 9. wieczorem o godzinie 6téj przejeżdżał śród gęstéj mgły niebezpieczny przesmyk koło Szuniów za Tanrogiem w Litwie. Sanki z królewicem szczęśliwie przejechały, ale drugie za niemi ze switą królewica postępujące, wywróciły się z mostu i ugrzęzły w lodzi. Z trudnością tylko potrafiono się dostać do leżących pod sankami osób, z pod których kapitana hrabiego Schlippenbach, adjutanta królewica, nie żywym wydobyto, zaś lekarz pułkowy dr. Grimm i służący hrabiego mniéj więcéj mocno pokaleczeni zostali. Nadaremnie wszelkich używano środków do przywrócenia hrabiemu Schlippenbach życia. Królewic kazał go pochować w Tilsit ze wszystkiemi honorami wojskowemi, a owych dwóch pokaleczonych, o których jest wszelka nadzieja wyzdrowienia, oddał w kuracyję. Królewic głęboko tym smutnym wypadkiem dotknięty, postanowił nie odbywać daléj zamierzonéj podróży, i dzisiaj rano, o godz. 6téj powrócił do Berlina.«

Rossyja.

Gubernija Słobodzko-Ukraińska ma na przyszłość od głównego w niej miasta, nazywać się guberniją Charkowską.

Królestwo Polskie.

N. pan raczył ozdobić orderem Ś. Stanisława II. kl. pp. radzcę stanu hrabiego Skarbka, referendarza sta. prezydenta m. Warszawy Łaszczyńskiego i prezesa komisyi woj. krako. Walewskiego. Orderem Ś. Włodzimierza III. kl. Bogu. de Linde, członka rady wychowania publicznego. Orderem Ś. Anny II. kl. referendarzy stanu: Osińskiego, Gumińskiego i Gniazdowskiego, tudzież ks. kanonika Onoszko, rektora głównego seminaryjum. *(K. W.)*

Sprostowanie.

W numerze 10. Gazety naszéj, w artykule z Królestwa Polskiego (str. 58.), do osób składających departament do spraw tegoż Królestwa, dodać należy, iż też osoby stanowią w Petersburgu piąty departament rady państwa, zajmujący się sprawami polskiemi. — W artykule O cukrze z buraków i t. d., na stron. 60, przedz. 1, wierszu 26, zamiast: *trzystustopniowego syropu,* czytaj: trzydziesto-stopniowego.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Nikt mnie niezna,* komedyja w 1 akcie. — Którą poprzedzi: *Dla czego?* komedyja w 1 akcie. — Na zakończenie: *Miłostki ułańskie,* komedyja w 1 akcie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 11. Gazety Lwowskiéj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Biała d. 21. *stycznia* 1836. Obfita w śniegi zima z nieustannémi wiatrami i częstemi burzami, sroży się u nas już od kilku tygodni, najmocniejsze zimno jednak nie doszło nad 16° R. Zboża ze wszech stron dowożą, przez co ceny onegoż więcéj spadły, jak się spodziewano. Obecnie kupują korzec owsa po 1 zr. 6 kr., jęczmienia po 1 zr. 54 kr.; żyta po 2 zr.; pszenicy po 3 zr. do 3 zr. 24 kr. m. k. Przeciwnie siano podskoczyło w cenie; cetnar onegoż miasto 42 płacą po 54 kr. m. k. Szumówki garniec kupują po 18 kr., okowitéj pò 28 kr. m. k. i po największéj części do Wiédnia wywożą, gdzie za wiadro z 15 garncy składające się 12 zr. m. k. płacą. — O miód z woszczynami nie pytają się prawie i dają cetnar za 19 zr.; wosk jest poszukiwany i płacą cetnar onegoż po 90 do 100 zr. Łój po 23 do 24 zr. łatwo sprzedać można. Na nasienie koniczyny ciągle jeszcze nié ma kupców i chcą za takowego cetnar po 12 do 14 zr. Nasienia lnianego cetnar stoi po 6 zr., kminu po 7 zr. i nie dopytują się o niego; konopi po 10 do 11 zr., lnu po 25 zr., kopru po 6 do 7 zr., karuku stolarskiego, o który dopytują się, po 20 do 21 1/2 zr., potażu po 9 do 10 zr. cetnar i jest poszukiwany. Cetnar wełny na krajki płacą po 18 do 21 zr., cienkiéj po 50 do 100 zr. m. k.

Fracht do Wiédnia od cetnara płaci się po 1 zr. 30 kr., do Pragi po 1 zr. 36 do 40 kr., do Berna po 1 zr. 12 kr., do Ołomuńca po 1 zr. 48 do 54 kr., do Frejberga po 30 kr., do Czerniowiec po 3 zr., do Lwowa po 1 zr. 24 do 30 kr., do Brodów po 2 zr., do Przemyśla po 1 zr. 6 do 12 kr., do Jarosławia po 1 zr., do Rzeszowa po 48 do 54 kr., do Tarnowa po 42 kr., do Bochni po 30 kr. mon. konw.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 20. stycznia 1836.

Dzisiejszy targ był taki sam prawie, jak ów zeszłego tygodnia. Przypędzono małémi partyjami li 227 sztuk po części galicyjskich, po części szląskich wołów, i sprzedano wszystkie, wyjąwszy bardzo małą ilość. Przed targiem kupili komisanci wiédeńscy Trandler i Huber w Lipniku od niejakiego Kneseka z Mistka 136 sztuk wołów stajennych bez radaszu, parę 10 1/4 cetn. ważących po 340 zr.; od Modrzika i Józefa Sakowskiego 73 sztuk, także bez radaszu, parę 9 3/4 cetn. ważących po 326 zr. w. w. W Wiédniu cetnar dobréj jakości mięsa trzyma się ciągle po 39 zr. w. w. Jak słychać, na przyszły tydzień nie więcéj wołów przypędzą, lecz poźniéj za dni 14 ma przybyć kilka stad, skoro śniég teraźniejszy dróg i pędzenia nie utrudni.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Gdańsk d.* 10. *stycznia* 1836. Nasz handel zbożem w roku upłynionym bardzo nieznaczną grał rolę. Sprzedano w istocie tylko: 3436 łasztów pszenicy, 939 żyta, 27 jęczmienia, 7 owsa, 77 grochu, 10 nasienia lnianego. Resztę lub z ręki sprzedano lub zsypano do szpichlerzów. Przed ośmiu dniami sprzedano ze szpichlerza 40 łasztów pszenicy po 285 do 290 zł. pr. — Następujący jest wykaz sprzedaży pięciu lat ostatnich:

Wywieziono na okrętach, łasztów:

Roku	1830:	1831:	1832:	1833:	1834:
Pszenicy .	38,573,	12,742,	15,793,	9,931,	6,767,
Żyta . .	8,233,	1,193,	1,172,	1,431,	2,364,
Jęczmienia	713,	1,112,	256,	59,	33,
Owsa . .	2,077,	211,	153,	43,	145,
Grochu .	1,637,	1,509,	128,	344,	693.

Obecnie za pszenicę polską białą i wysokopstrokatą płacą 90 do 100 tal., za pstrokatą i czerwoną 80 do 85 tal., za poślednią 70 do 75 tal.; za żyto 118 do 122 funt i 112 do 117 funt. 56 do 60 tal.; za owies 32 do 35 tal.; za biały i siwy groch 60 do 65 tal. pr.

Koło pogranicznego urzędu cłowego w Toruniu transportowano tutaj: 3014 łasztów pszenicy, 19 żyta, 158 nasienia rzepakowego, 471 beczek potażu, 28,617 szeflów popiołu, 200,410 sztuk belek i kłód, 2,237 sztuk belek dębowych, 28,336 sztuk bali dębowych, 3,099 kóp klepek dębowych, 3,929 wałów płótna, po 6 półsetków w jednym wale, 311,797 płyt cynku.

O cukrze z buraków w Czechach wyrabianym.

(Dokończenie.)

W fabrykach cukru w Bilinie, Swiniarzu, Bezdzikowie i t. d. to samo zaprowadzone jest postępowanie, co i w Dobrowicy. Ale fabryki w Szlanie i Stromce, także przez Weinricha założone, w zupełnie odmienny urządzone są sposób. Buraki naprzód tu szatkują, potém ogrzéwają w płaskich warzelnych kotłach na 60 do 65 stopni Reaumura, następnie napełniają niémi kadzie, które tak są z sobą połączone, jak to znajdujemy w opisie aparatu do macerowania z nieprzerwaném filtrowaniem pana Beaujen. Gorąca woda wyciąga z buraków sok, który dodaniem

wapna się czyści, i w osobném urządzeniu do 30 stopni Beaumego zagęszcza. Sok bowiem naprzód w płaskim miedzianym kotle, w wieży osadzonym, zagrzéwa się do 44 a nawet i 50 stopni Reaum. W górnéj części wieży wprawione są za pomocą walców w ruch pasy konopne szerokości dłoni, a to w ten sposób, że przechodzą na wskróś przez syrup, i po jednéj stronie czépiający się ich syrup w górę z sobą zabiérają, po drugiéj zaś stronie znowu go kotłowi oddają. Przez wieżę przedziéra się zarazem rozgrzane powietrze, które wodę w parę zamienia, z sobą ją zabiéra, i tym sposobem sok prędko i przy niższym stopniu ciepła, a niżeli na wolnym ogniu, zgęszczony zostaje do 30 stopni. Dalsze postępowanie jest zupełnie takie, jak je opisał Dr. Rodweis. Fabryka w Szlanie przerabia dziennie z powodu małego w tym roku zbioru buraków tylko 500 cetnarów, a fabryka w Stromce 200 cetnarów buraków.

Niepospolite miejsce pomiędzy fabrykami cukru zajmuje, założona w tym roku centralna fabryka w *Carolinenthal* (na jedném z przedmieść Pragi), należąca do kupców Kruga i Bärenreitera, tych samych, którzy posiadają fabrykę w Stromce. Przeznaczeniem téj fabryki także przez Weinricha urządzonéj, jest przerabiać na cukier, trzydziestostopniowy burakowy syrop, dostarczany z innych fabryk kontraktowo. Przerabia ona dotąd 200 cetnarów 30 stopniowego syropu; zbudowana jest cała z kamienia, wewnętrzne jéj urządzenie jest nader dogodne, i każde w niéj miejsce wcale oszczędnie użyte. Koszta jéj wystawienia wynosiły 20,000 złr. mk., a na wewnętrzne urządzenie wydano zapewnie takąż samę sumę.

Pozostałości burakowe, jako też melasu używane są na karm dla bydła, które je bardzo chętnie pożéra, a zwłaszcza piérwsze, tak, iż potém nie łatwo do innéj bierze się paszy. Fabryki nie mające własnych stajni, zachowują pozostałości i przedają cetnar tychże po 10 kr. m. k. albowiem dopytywanie się o ten przedmiot bardzo jest znaczne. Zresztą z melasy pędzą po największéj części wódkę, i to z korzyścią.

Oby doniesienie to mogło zjednać wiele przyjaciół fabrykacyi cukru burakowego, i zarazem przekonać, że już nie do urojeń należy to postępowanie, iż Niemcy całą swą potrzebę cukru krajowym opędzą wyrobem. *) Prawda, że nadzieja ta zamieniła się w niezbitą pewność, dopiéro po nader ważném odkryciu doktora Zier w Zerbst, wprowadzoném już w użycie na wielką skalę w fabryce braci Hanewald w Quedlinburgu. Podług tego nowego i zupełnie od wszystkich dotąd znanych różniącego się sposobu, otrzymuje się drogą nader prostą z oszczędzeniem czasu i wydatków, 9 do 13 procentu twardego cukru, a to według dobroci buraków. Ani wątpić można, że za użyciem tego nowego sposobu i przy ciągłych postępach w uprawie buraków, będzie można w krótce otrzymywać z buraków najmniéj 12 procentu cukru krystalizacyjnego, jak to już według najnowszych doniesień w Quedlinburgu ma miéć miejsce. Wszystek bowiem w buraku zawarty cukier da się skrystalizować, a nieznaczna ilość melassy (*Schleimzucker*) z dzisiejszych sposobów wyrabiania cukru wypadającéj, tworzy się dopiéro w czasie rozmaitéj z sokiem procedury. Sposób zaś przez pana Zier wynaleziony, przeszkadza prawie zupełnie tworzeniu się melasy, przez co tenże niezmiernie, jak rzecz naturalna, na wartości zyskuje. Dotąd jest on tajemnicą, ale już w tym roku zaprowadzony zostanie najpierwéj w fabryce cukru E. et J. G. Arnoldi w Gotha. Życzyćby należało, aby się go w krótce chwycono w całych Niemczech. Upowszechnione tym sposobem wyrabianie cukru ogromną zrządzi zmianę w handlu światowym, a dla gospodarstwa wiejskiego i przemysłu Niemiec nieobrachowane wynikną zeń korzyści!

*) Ponieważ nadto widoczna jest, iż to, co tu autor o Niemczech mówi, i do Galicyi łatwo i zupełnie da się zastósować, redakcyja nie widzi potrzeby więcéj się w tém miejscu rozszérzać.

Wiadomość astronomiczna.

Zaćmienie słońca.

Dzień 15. maja pod względem astronomicznym będzie najważniejszym w roku 1836, albowiem w tym dniu przypada największe tego wieku zaćmienie. Zacznie się ono po południu o 3 godzinie 2 min. 32 sekund. Księżyc tak dalece zajdzie przed słońce, że tylko siérp dwunastéj części średnicy słońca widoczny będzie. O 4 godz. 20 min. zaćmienie będzie największe, a siérp świécący stanie się najwęższym. Jasność dzienna wtedy taka będzie, jak w czasie, kiedy słońce tylko co ma zniknąć za widokręgiem, z tą różnicą, że światło wieczornéj zorzy wszystko żywemi ujaśni barwami, a światło zaćmienia będzie koloru popielatego i rzuci czarniejsze ostrozarysowane cienie. O godzinie 5 min. 37 sek. 22 skończy się to zaćmienie słońca.